

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

»Dodatkami« »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodził trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: NMP. Snieżnej.
Jutro: Przemienienie Pańskie.
Pojutrze: Kajetana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 27 zach. 7 44
Jutro: » » 4 28 » 7 42
Pojutrze: » 4 30 » 7 40

Zwyrodnienie młodzieży niemieckiej.

Przed kilku dniami odbył się w Lipsku zjazd ogólny turnerów niemieckich. Pisma niemieckie przepelnione były zachwytem nad tężyzną tej młodzieży niemieckiej, pod niebiosą wynosiły zdrowego ducha w zdrowym ciele przyszłych podporządków niemieckiego. Z Warmii pewnie także podążyło wielu »turnerów« do Lipska, by tam się popisywać swą sprawnością i swą nieczystą. Jak donosiły następnie gazety niemieckie, wielu z górnośląskich turnerów zdobyło sobie w Lipsku nagrody i uznanie. Ogłoszone nazwiska tych niemieckich zwycięzców z Górnego Śląska na zjeździe turnerów w Lipsku niestety świadczą o tem, że są to synowie rodziców polskich, którzy nie dali im wychowania polskiego. Synalkowie ci, zostawszy pisarkami lub urzędnikami, a więc w pojęciu ludu naszego »panami«, przyjęli też »pańską« mowę i »pańskie« obyczaje, za jakie uważa u nas ciemne popółstwo język i obyczaje niemieckie. Na tak gromadnych zjazdach, jak miniony zjazd turnerów, szczególnie objawia się kultura danego społeczeństwa. I w Lipsku ta wyższa kultura niemiecka objawiła swą duszę w całej nagości. Opisuje to dokładnie »Reichsbote«, organ ewangelickich pastorów. W gazecie tej pewien pastor z Lipska, który własnymi oczyma patrzył na te przejawy kultury podczas zjazdu turnerów, z zalem pisze między innymi, co następuje:

»Przez całe dni podczas uczt wygłaszano szumnie i pięknie mowy, w których sławiono zdrową męskość, niemieckość, uczciwość i moralność niemiecką. Lecz ci sami ludzie nie wstydzi się potem całymi nocami udawać się gromadnie, czdobieni jeszcze oznakami gimnastycznymi, w pewne osławione z rozpusty ulice. Parował tam taki nałóg ze niepodobną tego opisać. Liczni członkowie studenckich związków niemiecko-chrześcijańskich, którzy jako misjonarze występowali przeciwko tej nieczystości, nie tylko, że nie znaleźli zrozumienia, ale otwarcie spotykali się z szyderstwem.

Pastor dochodzi w swym opisie tych przejawów wyższej kultury niemieckiej do następującego wniosku:

»Kto się przypatrywał temu wyuzdaniu, musi nabyć przekonania, szkoda moralna tego 12 zjazdu gimnastyków niemieckich jest daleko większa niż korzyść narodowa. Nie można powiedzieć, że chodzi tu tylko o nieliczne parszywe owce, które poszły na manowce. Czy związki pociągnęłyby ich do odpowiedzialności, gdyby ich nazwiska stwierdzono, lub czyby im to puszczono płazem? W każdym razie w Lipsku nie było najmniejszego protestu przeciwko tej rozpustności. Jak się dowiaduję, to przestrzeżano przed uroczystościami wszystkich związków listownie przed prostytutką. Czy w związkach tych nie ma tyle karności, aby wystąpiono przeciwko temu skandalowi publicznemu zagrożeniem wykluczenia ze związku?... Dopóki gimnastycy niemieccy

zelazną miotłą nie wymiotą tych niemoralnych żywiołów z pośród siebie, dopóty nie mają prawa współpracować nad wychowaniem młodzieży niemieckiej.

Gdybyśmy taki sąd wydali o turnerach niemieckich, posadzonoby nas o nienawiść narodową i stronnictwo. Druzgocący ten sąd o niemoralności turnerów wydaje jednak Niemiec, i to nie jaki socjalista, lecz gorący patriota niemiecki, który własnymi oczyma patrzył na te objawy niemoralności, wyuzdania i pijaństwa tych wychowawców młodzieży niemieckiej.

Rodzice polscy, którzy nie dbają o swych synów, i pozwalają im szukać zabawy i towarzystwa i w tych »pańskich« związkach, z ust Niemca, pastora ewangelickiego, mogą się dowiedzieć, jaka jest kultura tych związków, i jaki w nich duch wieje. Stwierdza to Niemiec, że na zjeździe tych związków uprawiano w skandaliczny sposób rozpustę i obzarstwo. Niemiec podnosi zarzut ciężki, że w tych związkach ginie młodzież na duszy i ciele. Zelazną miotłą radzi wymieść z tych związków nie moralne żywioły.

My radzimy, aby rodzice polscy ujęli zelazną miotłą w silne ręce polskie i wymiotli z tych związków synów swoich, aby tam nie ginęli i nie marnowali się.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomi i przyjaciółmi!! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale zawsze przy każdej sposobności do tego się nadarzającej należy gazety polskie i josiwiątę rozszerzać!

Z wojny bałkańskiej.

Chociaż na polu walki krew jeszcze się leje, rozpoczęli we wtorek, dn. 30 lipca, w stolicy rumuńskiej, Bukareszcie, przedstawiciele Rumunii, Serbii, Czarnogóry, Bułgarii i Grecji rokowania celem zawarcia pokoju.

Na posłuchaniu król rumuński, Karol, nie szczędził rad i wskazówek, aby konferencja pokojowa w Bukareszcie, gdzie ongi w roku 1812 zawarto pokój rosyjsko-turecki, a w r. 1886 pokój serbsko-bułgarski, tym razem kres położyła dalszemu rozlewowi krwi na Bałkanie. Wobec starzeń Rumunii, by przeprowadzić zawarcie pokoju, okazuje też Serbia więcej pojedynawczości, czego nie może jednakże powiedzieć o Grecji. »Bez posiadania Kawali nad morzem Egejskim nie wracamy do Aten« — oświadczyli przedstawiciele Grecji, — »Kawale bowiem zamieszkuje Grecy. Granica grecka powinna iść do Demir Hissar w głąb kraju, a Gwogeli niech sobie wezmą Serbowie«.

Jak donoszą, zażądali Grecy całego porzeża morza Egejskiego z Solunem i Kawalą aż do przylądka Makri, położonego na zachód o 15 kilometrów od Dedesgaczu.

Przedstawiciele Bułgarii starają się usunąć i osłabić nieufność w szczerłość ich zamiarów i nie mają chęci utrudniania i przedłużania rokowań pokojowych ze wzglę-

du na obsadzenie północnej Bułgarii przez wojsko rumuńskie.

Przedstawiciel Serbii, Pasicz, prezes ministerstwa, wyraził przekonanie, iż zapewne teraz, podczas rokowań nastąpi zawieszenie broni.

Na Bałkanie występuje obecnie Rumunia jako decydujące i »plywowe państwo, i objęła to stanowisko, które starała się zająć Bułgaria. Obecnie Turek odebrał znowu Bułgarii Trację z Adrynopolem, a z tamąd ustąpi chyba zmuszony siłą. Adryanopol odwiedził też turecki następca tronu, Jusuf Izedin, a następnie udał się do Lozengrodu (Kirk Kilisse) i Mustafy Paszy, gdzie dawniej była główna kwatera sztabu wojsk bułgarskich.

Przeciwko Turcji nie myśli Europa wystąpić. Donoszą bowiem z Londynu, że konferencja ambasadorów dn. 29 lipca wykazała, iż mocarstwa europejskie nie myślały wcale wkroczyć w sprawę Adryanopola i że nie istnieje skłonność do zlecenia Rosji zadania, by skłoniła Turcję do opuszczenia Adryanopola i Tracji.

Tymczasem walka toczy się w dalszym ciągu. Dotychczas niewiadomo, kto zajął właściwie Widyn, fortecę w północno-wschodniej Bułgarii w pobliżu granicy serbskiej. Krąży wieści, że oddział serbski chciał wkroczyć do Widynia, ale przeszkodził temu Rumuni, którzy sami objęli to miasto w posiadanie.

Donoszą z Bałogrodu, że Bułgarzy czynią nadludzkie usiłowania celem złamania naporu wojsk serbskich. Walka trwa dzień i noc. Wszystkie prawie siły bułgarskie zgromadzone są naprzeciwko pozycji serbskich, gdyż Bułgarzy chcą jeszcze w ostatniej chwili uzyskać jakieś powodzenie na polu wojny. Walki te są też z tego powodu nad wyraz krwawe. Serbowie stracili dotychczas około 3000 żołnierzy, a Bułgarzy, których zwarte szeregi stanowią dobry cel dla karabinów maszynowych Serbów, około 10000.

Z Scfii donoszą o częściowym powodzeniu oręza bułgarskiego w ostatnich bitwach z Grekami nad północną Strumicą i pod Czumaję. Greków miano odeprzeć, ponieważ generał bułgarski Iwanow otrzymał znaczne posiłki. Również udało się Bułgarom w kilku mniejszych potyczkach zadać klęskę oddziałom konnicy tureckiej, która wtargnęła do Bułgarii.

Co tam słychać w świecie?

— Niemcy. W środę nastąpiło w Balestrand w Norwegii spotkanie cesarza Wilhelma z królem norweskim Haakonem, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Frithjofa. Pomnik ten podarowany został Norwegom przez cesarza Wilhelma. Cesarz wyprawił na swym statku bankiet, poczem był u króla norweskiego na pancerniku norweskim.

— Apelacja w sprawie wyroku erfurckiego. Rozprawy w instancji apelacyjnej przed tutejszym wyższym sądem wojennym przeciwko 7 rezerwistom, którzy za

drobne przewinienia w dniu kontrolki skazani zostali w Erfurcie na ciężkie kary więzienna, odroczone zostały w ostatniej chwili na czas nieograniczony, jak sądzą, skutkiem interwencji ministra wojny. Jak wiadomo, parlament niemiecki pod wrażeniem nieludzkiego wyroku erfurckiego na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił poprawkę wojskowego kodeksu karnego pod względem kar w dniach kontrolkowych.

— Przed sądem wojskowym w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko siedmiu wojskowym, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych przedawicielom fabryki armat Kruppa. Wszyscy oskarżeni są rodowitymi Niemcami. Nazwiska ich są: Tillian, Schleuder, Hinst, Schmidt, Döse, Hoge i Pfeiffer. Przesłuchiwani publicznie bronią się tem, że nie zdawali sobie sprawy z karygodności swego postępowania.

— Wykolejenie pociągu. Onegdaj wykoleił się pociąg towarowy w pobliżu stacji Neuendorff w Saksonii. Konduktor został śmiertelnie raniony, czterech innych urzędników odniosło cięższe obrażenia.

— Podatek na kawalerów w księstwie Reuss. Sejm małego księstwa Reuss starsza linia zgodził się swego czasu na projekt rządu zaprowadzenia podatku na niezonałych. Podatek ten pobiera rząd już od kwietnia r. b. W kołach interesowanych uprawia się obecnie agitację za zniesieniem tego prawa wyjątkowego. Pewien majątny kawaler, który miastu stołecznemu Reuss zapisał w testamencie 50000 marek, obecnie odwołał zapis. Wielu niezonałych opuszcza księstwo i osiedla się gdzieindziej, aby nie opłacać tego podatku.

— Socjalizm w Niemczech. Niedługo odbędzie się w Janie tegoroczny zjazd partyjny socjalistów niemieckich. Dzisiaj ukazała się pierwsza część sprawozdania zarządu centralnego partyi socjalno-demokratycznej w rzeszy niemieckiej. Ze sprawozdania wynika, że socjalizm w Niemczech w ostatnim roku nie zrobił prawie żadnych postępów, mimo że powiększyła się liczba posłów socjalistycznych do parlamentu niemieckiego. Sprawozdanie zaznacza dosłownie, że „partyja ma do zanotowania tak ma-

ły przyrost liczby członków jak nigdy przedtem, przyrost tak nieznaczny, że graniczy ze zastoje». Liczba członków zapianych, która 1. lipca 1912. r. wynosiła 970112 osób, wzrosła do 31. marca r. b. na 982850 członków czyli o 12748 t. j. zaledwie o 1,3 proc. w ciągu dziewięciu miesięcy. W 15 okręgach liczba członków zmniejszyła się znacznie. Taksamo liczba abonentów prasy partyjnej doznała zmniejszenia. Dnia 30. czerwca 1912. r. liczba abonentów gazet socjalno-demokratycznych wynosiła 1478042, dnia 31. marca 1913. r. już tylko 1465212 czyli blisko 13000 abonentów mniej niż w roku poprzednim. Liczba abonentów samego organu centralnego „Vorwärtsa“ spadła z 165000 na 157000 czyli o 8000 abonentów.

— Odszkodowanie dla rodzin mających równocześnie kilku synów w wojsku. Pisemnie niemieckie odpowiadają na liczne zapytania co do odszkodowania rodzin mających równocześnie kilku synów w wojsku, że wedle dodatkowego statutu urzędu skarbowego Rzeszy na rok 1913 umieszczona jest w oddziale 7 a tytule 7 c suma 240000 marek na odszkodowanie, które ma być wypłacone tym rodzinom, z których trzech synów odbyło już, albo odbywa obowiązkową dwu lub trzyletnią służbę w armii lub marynarce, jako żołnierze lub podoficerowie i to w wysokości 240 marek za każdy rok w czasie równoczesnej służby czwartego syna w tych samych stopniach. Przepisy co do wykonania tego postanowienia nie zostały jeszcze wydane i opracowują je jeszcze w urzędzie spraw wewnętrznych. Zawierać będą jednak z pewnością wskazówki, w jaki sposób starać się należy o powyższe odszkodowanie.

— Z Francji. Nowy kaliber armat. Rząd francuski w odpowiedzi na zaproważenie w Niemczech armat nowego systemu uchwalił fabrykację armat 105 milimetrów, do których mają być używane granaty ważące 40 kilogramów i niosące na 8000 metrów.

— Z Chin. Bombardowanie w Szanghaju przez wojska rządowe rozpoczęło się w poniedziałek w nocy. Wojska rządowe, ulokowane na okrętach, podpłynęły bardzo

blisko ku miastu. Jeden z granatów wpadł do lokalu zabawowego w dzielnicy europejskiej. W lokalu, w którym znajdowało się wielu gości, wybuchła panika. Szczęściem nikt nie został ranny. Rewolucyoniści usiłowali zdobyć arsenał, broniący przez wojska rządowe, jednakże bezskutecznie. W zatoce Szanghaju stoją teraz 3 angielskie, 1 amerykański, 1 francuski, 1 włoski i 1 japoński okręt wojenny. Dzielnica europejska strzeżona jest przez patrole wojsk międzynarodowych, wysadzonych w Szanghaju.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyocезya. Prepozyt tumski dyocезyi warmińskiej ks. dr. Franciszek Dłtrich obchodził dnia 2 go sierpnia b. r. złoty jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat jest od wielu lat posłem do sejmu pruskiego i należy do zarządu partyi centralnej.

Chełmińska dyocезya. W Piecach, na krańcu tucholskich borów, stanął za staraniem proboszcza żblewskiego, ks. dr. Krefita, w pięknym stylu barokowym nowy Dom Boży. W przyszłą niedzielę, 3 go sierpnia, odbędzie się poświęcenie kościoła. Uroczysta konsekracja przez ks. Biskupa nastąpi później.

Rzym. Jak wiadomo ma w Rzymie stanąć kościół na pamiątkę sławnego zwycięstwa chrześcijańskiego cesarza Konstantyna, odniesionego nad pogańskim cesarzem rzymskim Maksencyuszem. Kościół ten pobudowany zostanie w pobliżu mostu, Mylwiusza, gdzie toczyła się owa krwawa walka, rozstrzygająca o losie chrześcijaństwa. Na kościół ten zebrano już sporą sumę w różnych dyocезjach świata chrześcijańskiego co Ojca św. niezmiernie ucieszyło. Po między innymi zebrał kardynał O'Connell, arcybiskup Bostonu, w Ameryce, pół miliona lirów w swej dyocезyi. Angielski książę Norfolk, gorliwy katolik, który już wiele pieniędzy wydał na cele katolickie, sam ofiarował 125 tys. lirów na ten cel. Obecnie budowę tego kościoła już rozpoczęto. Będzie on nosił tytuł „Zbawiciela”.

Zbrodnia w Meudon.

(Powieść z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

— A zatem nic w zachowaniu się Karoliny i twego brata, nie dało ci do myślenia, że pomimo odmowy ze strony młodej dziewczyny, zbliżenie się powtórnie mogło między nimi nastąpić?

— Ależ proszę pana, zbliżenie nie było nigdy potrzebnem, bo nigdy między nimi nie było najmniejszego nieporozumienia...

— Dobre — rzekł komisarz i pośpiesznie zaczął spisywać wszystkie odpowiedzi chorej.

Potem odczytał je głośno ale nie dał podpisać, aby im nie nadawał charakteru zeznania.

Ograniczył się na pytaniu:

— Co robił wczoraj brat twój Lauriot? Dyoniza zbladła... Jednak odpowiedziała sucho...

— Dlaczego pan maie pyta o to... bądź pan łaskaw zapytać mojego brata...

Consolat zarumienił się lekko, male jego oczy błysnęły gniewem ale nic nie odpowiedział.

Napisał coś, złożył papiery; włożył je w kieszon i postąpił kilka kroków ku drzwiom.

Gdy miał próg przestąpić, odwrócił się miedbale, i jakby nie przywiązywał żadnej wagi do tego zapytania rzekł:

— O której godzinie Lauriot powrócił wczoraj?

Zagadnięta niespodzianie Dyoniza, odpowiedziała nie namyślając się ani chwili:

— O jedenastej!... Słyszałam jak wracał... gdyż jeszcze nie spałam!...

— I jakby żałując tego co się jej niepotrzebnie z ust wyrwało, silnie przygryzła wargi...

Komisarz widział wszystko.

Za sklepem, Lauriot, kolysząc się z lekka, siedział ciągle na ziemi z oczyma w punkt jeden utkwionemi. Stara nie przestawała się modlić z głową na rękach opartą.

Consolat dotknął zlekka jej ramienia. Podniosła twarz pomarszczoną. Czarary czepex silnie w tej chwili na bok przekrecony zakrywał jej prawie całe czoło aż do brwi, co nadawało jej fizynomii wyraz dziki i ostry. Głęboko zapadłe oczy błyszczały zło. wrogo. Jej blade wargi otworzyły się ukazując bezzębne dziąsła.

— Czego pan potrzebuje? — szepnęła.

Dał jej znak, aby szła za nim. Podniosła się z niemalym trudem, poprawiła czepex i poszła. Consolat nie notując tym razem nic wcale, zadał jej mniej więcej kilka takich samych zapytań jak Dyonizie.

Odpowiedziała, że młoda dziewczyna opuściła jatkę o szóstej wieczorem jak zwykle, że była bardzo spokojną i nie zdradzała żadnego wzruszenia.

— Czy ona zawsze prowadziła się dobrze? — spytał Consolat. — Czy nie ma podejrzeń co do tego czy miała kochankę, tu w Meudon?

— Oh! na to przecie ona była za mądra, za uczciwa, a wreszcie czuwałam nad nią tak dobrze jak jej ciotka w Paryżu...

— Więc syn pani nie miał żadnych projektów co do Karoliny?

— Żadnych. Ale dlaczego pan mięszasz Lauriota w tę sprawę?...

— Z tytułu jaki mi przysługuje, chce powziąć co najwięcej objaśnień... Czy od czasu jak odmówiła synowi nie związała innych stosunków?... Nie wiesz pani? Stara zawałała się trochę.

— Syn dzierzawcy Madure od dawna starał się o nią... Dzierżawca Madure jest właścicielem Champ Loiseau, tego właśnie gdzie znaleziono zwłoki Karoliny...

Komisarz zanotował to w zeznaniu, potem mimochodem niby, nie zdając się przywiązywać wagi do zapytania, rzekł machinalnie:

— Możesz mi pani powiedzieć o której godzinie syn pani wrócił wczoraj wieczorem...

— O wpół do dziewiątej — odrzeka bez namysłu — i jak zwykle położył się spać o dziewiątej, bo pan wie, że rzeźnicy w lecie wstają ze wschodem słońca, a przed wschodem w zimie...

Myśl jakaś szybko przesuwała po głowie komisarzowi. Dyoniza słyszała Lauriota wracającego do domu o jedenastej, mówiła że jeszcze nie spała. Stara, przeciwnie, zapewniała, że jej syn położył się o dziewiątej godzinie... Dlaczego ta sprzeczność między zeznaniem matki i córki?... Jaki cel mogła mieć jedna lub druga, a może i obojedwie w ukrywaniu prawdy? To jednak było widocznem, że obie kobiety nie miały wcale zamiaru opowiadać tego co wiedziały, przeciwnie starały się coś ukryć, każda w iany sposób.

Dwaj agenci policyjni stanęli niby od niechcienia a jednak ani jeden ruch rzeźnika nie uszedł ich uwagi. Zandarmi weszli do sklepu. Consolat dał im znak.

Stanęli obok Lauriota.

Wtedy komisarz, nachylając się zlekka dotknął ręki barczystego chłopca, siedzącego na ziemi, rzekł:

— Lauriot, jestem zmuszony przynajmniej do czasu wyjaśnienia sprawy, aresztować cię...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na sierpień i wrzesień

prosimy teraz »Gazetę Olsztyńską« na pocztach lub u listowych zapisywać. Nawet przy nawaie pracy letowej znajdzie światły człowiek chwilę czasu wolnego, którą najlepiej i najkorzystniej zużyć na przeczytanie »Gazety Olsztyńskiej«. Przedpłata na te dwa miesiące wynosi na pocztach 67 fen., z odnośnieniem 84 fen.

— **Biuro Rady Narodowej** w Poznaniu znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 4 go sierpnia 1913.

— **Strach przed Polakami.** Polakożerca »Allensteiner Zeitung« przestrzega i nawołuje w jednym z ostatnich numerów swych »landsmanów«, aby nie sprzedawali swych własności Polakom, którzy się dotąd z Prus Zachodnich i Księstwa sprowadzają, a mianowicie niby dla tego, aby ich Polacy nie oszukali. Groźni ci Polacy — zdaniem tego piśmiidła hakatystycznego — swą polską agitacją wprowadzają tylko niezgodę do wsi — a z polskiem państwem przyszłości (o którym chyba red ktorowi »Allensteinerki« się przymarzyło). Warmia nie ma nie do czynienia, bo jest zaadto wiernie do Prus przywiązana, a pod panowaniem polskim traktowanoby ją po macoszemu. — Takie i podobne trele wywodzi hakatystka olsztyńska, aby przestrzedz swych »landsmanów« przed tymi niebezpiecznymi Polakami. Niestety, jej głosy nie idą w niebiosy. Landsmani gwizdzą na sztuczny wrzask »All. Ztg.« — i wolą polskie pieśni jak swą ziemię, a często sami wprost nachodzą i o kupca Polaka się dopraszają. Patryoci!

— **Baczność!** Z okazji wzlotów i wyscigów aeroplanowych, jakie odbywać się będą w okolicy Olsztyna od 9 do 13go bm. odbędzie się także dnia 12go na placu pod Dajtkami rzucanie bomb z wojskowych balonów na oznaczone miejsca placu pod Dajtkami. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa będą tegoż dnia wszystkie przez plac i w okolicy prowadzące drogi dla komunikacji zamknięte. Wskazówek i nakazu rozstawionych straży należy bezwarunkowo słuchać.

— **Z powiatu.** Na obwody Ramsowo i Kronowo ustanowiony został tymczasowo rewizorem mięsa rewizor Korczykowski z Bartól. — Landrat powiatu przypomina ponownie obowazek natychmiastowego meldowania wybuchu wszelkich chorób zaraźliwych, oraz wypadków śmierci wskutek tych chorób.

— **Dzień już znacznie krótszy,** także zorza nocna teraz coraz więcej zanika. Dnia 1 bm. dzień trwa 15 godzin i 30 minut, noc 8 god i 30 minut, ubyla tem samym już godzina i 14 minut. Do końca miesiąca ubędzie jeszcze półtorej godziny słońce zachodzi ostatniego sierpnia już o 6,43. Ostatniego przypada też zaćmienie słońca, lecz u nas niewidzialne. Zaćmieniu ulegnie tylko 7 część średnicy tarczy słonecznej. Zauważa już zaćmienie mieszkańcy Szpicbergu, Grenlandyi i północnowschodnich wybrzeży Ameryki. Cały czas zaćmienia trwa półtorej godziny. Większe zaćmienie słońca podziwiać będziemy mogli za rok i to 28 sierpnia. Jednakowoż słońce nie zaciemni się do tego stopnia co w r. ub. Podobne, ale już nie tak wielkie nastąpi we wrześniu 1921.

— **Doniesienia pisać wyraźnie.** Najwyższy sąd państwowy rozstrzygnął iż wszelkie manuskrypta z doniesieniem do gazet, muszą być pisane wyraźnie, gdyż za błędy przez nieczytelną korespondencją powstałe nie potrzeba wynagradzać.

— **Dotkliwa kara za kradzież gazety.** W Królewcu zabrał pewien rob. gazetę ze

skrzynki do listów w pewnym domu. Gdy gazetę na ulicy przeglądał aresztował go policyant. Chociaż się tłumaczył, iż zamierzał tylko przejrzeć dział insuratów celem wyszukania sobie pracy, mimo to podyktowała rob. izba karna na 3 tygodnie więzienia.

— **W sprawie ziemskich kas chorych** donosi do pism p. dr. Karasiewicz z Tucholi na różne zapytania, że wnioski o uwolnienie od należenia do kas chorych ziemskich dopiero wtenczas stawić można, skoro wybrany będzie zarząd kasy chorych. Zarząd zaś ziemskiej kasy chorych będzie wybrany na sejmikach powiatowych, które się odbędą w październiku lub w listopadzie. Dowiedzieć się o tem będzie można w landratyrze.

— **Dla jeżdżących czwartą klasą.** Coraz więcej osób podczas podróży posiagami posługuje się czwartą klasą. Wobec tego klasy te bywają stale ulepszone. W znacznj części wagonów zaprowadzono już lawki do siedzenia. Natomiast nie wolno rezerwować sobie miejsc w czwartej klasie. Administracja kolejowa zwraca na to specjalnie uwagę, w tem przekonaniu, że nie będą w przyszłości napływały liczne skargi odaośne. Nikt w czwartej klasie nie ma prawa upominać się o miejsce, jeśli zajął je ktoś inny.

— **Jak płacono dawniej za bydło?** Według notatek, które teraz znalazł syn pewnego rzeźnika, także rzeźnik, płacono wówczas za krowę 18 20 talarów, za ciało talar i kilka feaygów, za dużą świnię 20 21 talarów, skop kosztował 3 talary, za 4 skopy płacono 10 talarów.

— **W sobotę nad wieczorem** napadnięta została w lesie miejskim pewna zbierająca jagody dziewczyna. Napastak chciał się dopuścić na dziewczęciu zbrodni przeciw moralności. Na rozpazliwie jej krzyki pospieszyło kilku przechodniów z pomocą, wobec czego zbrodniarz, mężczyzna około 40 lat stary, zbiegł i mimo pościgu nie zdołano go przytrzymać. Przywołany na miejsce pies policyjny nie mógł również śladu zbrodniarza wykryć. Dziewczynę poranioną na szyi i głowie oddano w opiekę lekarską.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Pochwały godnego czynu dokonał w srode w południe mularz Schulz zjad. Kilka dziewcząt z ochronki bawiło się nad rzeką. Wtem jedna z nich tracąc równowagę wpadła do wody. Przywołany na miejsce wypadku Schulz, widząc niebezpieczeństwo bez namysłu wsk czył w rzeczach do rzeki i po dłuższym wysiłku udało mu się tonące już dziewczę pochwycić i od śmierci uratować.

* **Stawiguda.** Nad wsią i okolicą przeciągala w tych dniach burza z gradem, który zniszczył doszczętnie całe żniwo. Kilku nastu gospodarzy ponosi ogromną szkodę, bo wcale nie byli zabezpieczeni. Najwięcej ucierpieli gospodarze C-rtą, Gusk, Schurmana i karczmarz Falk. Nowa to przestroga dla gospodarzy, aby swe zasiewy przed gradem wcześniej zabezpieczyć.

* **Zadabork.** W sobotę szalała tu wielka burza z deszczem ulewnym. W Popielach uderzył piorun w stad pasącego się bydła. Trzy krowy zostały zabite, a inne odniosły rany.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Do czego prowadzi pienictwo, to jest procesowanie się, wykazuje następujący przypadek: Przed kilku laty chciał pewien posiadziel z tutejszej okolicy kupić od swego sąsiada ósemkę morgi. Ziemia ta jest piaszczysta. Posiedziciel ów cfiarował sąsiadowi swemu 130 mk. Dawniej jednak byłby mógł grunt ów nabyć za 25 mk. Sąsiad jednakowoż myślał, iż posiadziel ów ziemi tej koniecznie potrzebuje i żądał dlatego 500 mk. To było posiadzielowi owemu za duzo i dlatego stawił wniosek o sprawdzenie granicy. Ze jednak sąsiad nie mógł zwrócić mu powstałych kosztów sądowych, przeto oddał sporny szmat gruntu na licytacye i kupił go za 30 mk. Miał jednak około 500 mk. kosztów.

Lakomy sąsiad zaś stracił nie tylko ów grunt, będący jabłkiem niegody, ale miał i prócz tego na 300 mk. kosztów. Zgoda buduje — nieszgodą rujnuje.

* **Skarlin.** Na szosie prowadzącej do Biskupca spłoszyły się w poniedziałek z powodu szybko przejeżdżających samochodów, konie posiadziela Schumanna i wpadły w głęboki rów przydrożny. Sch., który spadł z woza, przejechała własna powózka, przyczem odniósł śmiertelne obrażenia.

* **Toruń.** 21 letnia W. jadąc parowcem przez Wisłę, wskoczyła we wodę, gdy parowiec znajdował się na srodku rzeki. Pewien pan wskoczył za nią lecz byłby wraz z nią zatonął bo tonąca uchwyciła go się tak, że utrudniała mu ruchy. W sam czas nadjechało jednakowoż łodzią i obu wyciągnięto.

* **Elbląg.** Pewien robotnik poszedł kąpać się niedaleko łazienek miejskich w nieuzupełnionym trzeźwym stanie i utonął w oczach kolegów.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** Gospodarz Kriewald w Rojewie-Nowej wyszedł z nabita strzelbą w pole później, gdy zajęty był przy żniwach, kazał 15 letniemu synowi zanieść strzelbę do domu. W domu tenże widocznie nie zważał na przestrogi, bo nagle padł strzał, kładąc trupem własną matkę. — W pobliskiej Górze natrafiono obszerne pokłady gipsu. Wobec tego kazał fiskus górniczy ustawić wieżę do wiercenia. Pracę rozpoczęto już w sobotę.

* **Bydgoszcz.** 19 letni robotnik Biskupski ubrał się w uniform oficerski, lecz nie był ubrany właściwie i nie umiał się zachowywać odpowiednio. Aresztowano go. Wykazało się, że przed dwoma laty uciekł podczas transportu do zakładu wychowawczego. Uniform skradł pewnem oficerowi w Frankfurcie n. Odra.

Z różnych stron.

* **Berlin.** W Pötzensee pod Berlinem wybuchł wczoraj pożar we fabryce lodu. Nastąpiła olbrzymia eksplozya, gdy pożar zajął wydział z bezkami z amoniakiem 2 chłopców poniosło śmierć w płomieniach, pewien robotnik i strażnik odnieśli ciężkie poparzenia. Do dzisiaj nie zdolano opanować pożaru. Publiczność przeszkadzała straży pożarnej w pracach ratunkowych, m. i. poprzecinała węże. Pożar spowodowały podobno dzieci, które zapaliły słomę.

* **Berlin.** Kat Schwietz z Wrocławia egzekucyi na mordercy rabunkowym Sterniczu, który za potrójne morderstwo skazany był na śmierć. Dwóch jego współników cesarz ulaskawił i zamiecił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

* **Koźle.** W Przewoziu znajdowała się u pewnego zagrodnika 11-letnia dziewczyna, oddana mu na przymusowe wychowanie. Dziewczyna ta niemowleciu wepchnęła korek w gardło, wskutek czego nieszczęśliwe małństwo się udusiło. Dziewczyna przyznała, że uczyniła to naumyślnie, by dostać się znnowu do rodziców.

Rozmaitości.

Następca tronu niemieckiego w Cęstochowie. W czwartek o godzinie po południu przybyło do Cęstochowy od strony Herbów 5 samochodów, które zatrzymały się przed furtą klasztorną. Okazało się, że przyjechał następca tronu niemieckiego z małżonką w towarzystwie 3 dygitarzy z żonami. Całe towarzystwo udało się na Jasną Górę. Po świątyni, skarbcach i całym klasztorze oprowadzał gośc O. Alfons. Po zwiedzeniu Jasnej Góry goście udali się do kramów i zakupili wianą nosć udarytes, albumów i przedmiotów pamiątkowych, następnie udali się do miejscowej cukierni, gdzie spożyli posiłek. O godz. 6 po południu udali się w stronę Herbów, pozostawiając w klasztorze pewne sumy dla rozdania jałmużny żebrakom.

Za reklamy i ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.



W środę wieczorem o wpół do 8mej zmarł po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż i nasz drogi ojciec

śp. Józef Saldyk

w 58mym roku życia. O czem donosimy wszystkim znajomym. W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Mondki, dnia 30go lipca 1913.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 5go sierpnia rano o 9tej w Jonkowie.

Cześć Przemysłowi! Cześć Przemysłowi!

Wystawa Przemysłowa

w Toruniu

pod protektoratem

Związku Towarzystw Przemysłowych

odbędzie się

od 16 do 27 sierpnia 1913

na sali i w Parku Wiktorii.

Przystanek kolei elektrycznej przy szosie Chełmińskiej tuż przy głównym wejściu.

Przystanek kolei elektrycznej przy ul. Grudziądzkiej w pobliżu ogrodu i wejścia drugiego.

WYSTAWA

obeslaną jest obficie w okazy z wszelkiej dziedziny przemysłu, dla tego każdy zwiedzić ją powinien.

WYSTAWA

położona w uroczym Parku stanowić będzie miły pobyt dla zwiedzającej Publiczności miejscowej i zamiejscowej.

WYSTAWA

zacpatrzona w różnego rodzaju atrakcje i rozrywki jak: stały koncert pierwszorządnej orkiestry swojskiej, dalej odbędą się koncerty orkiestry włościańskiej, koncerty wokalnoinstrumentalne, występy sceniczne, malownicza i jedyna w swym rodzaju włoska noc, prócz tego 24. sierpnia będzie zjazd okręgowy Towarzystw przemysłowych w połączeniu ze zbiorowemi wycieczkami Towarzystw przemysłowych z innych okręgów itd. itd.

WYSTAWA

stanowi ważny czynnik w usiłowaniu podniesienia przemysłu rodzinnego: fabrykanci przedstawiają nam swe wyroby, a zwiedzający poznają źródła z których jedynie tylko czerpać powinni dla tego każdy Rodak zwiedzić wystawę za obowiązek winien sobie poczytywać.

WYSTAWA

otwartą będzie w sobotę dnia 16 sierpnia r. b. o godz. 12 w południe i już dziś Szanowne Towarzystwa wszelkich odcin z ojezyny i obczyzny jako też Szan. Rodaków z Prus Królewskich, Warmii, Pomorza, Księstwa, Królestwa i obczyzny Szan. Duchowieństwo i Zemiaństwo zapraszamy do najciekawszego zwiedzania wystawy, a osoby stojące u steru naszego pożytku towarzyskiego prosimy bardzo, by łaskawie zajęły się zorganizowaniem zbiorowych wycieczek z każdej miejscowości.

Zapraszamy raz jeszcze przybywajcie na wystawę do grodu Kopernika i kreślimy

z poważaniem

Zarząd i Komitet

Wystawy Przemysłowej w Toruniu.

Mutterkorn

(czarne żyto) kupuję i płacę najwyższe ceny.

Minerva-Drogerie

Berthold Milde,
ulica Górna 12.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca.

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Obuwie

różnego gatunku oraz stare buty do żniw i na rolę poleca w wielkim wyborze.

A. Schönwald,

mistrz szewski w Wartemborku.

Tamże mogą się zgłosić od 1go października

2 uczni w naukę szewstwa

Poszukuję natychmiast

gospodyni

(w młodszym wieku) oraz

zgrabną pokojówkę

przy wysokiej pensji.

„Majętność Rychnowo“
(Schloss Reichenau Opr).

Bacność!

Tanio!

Mocne obuwie męskie

z lakową kapą parę 7,50 m.

Mocne obuwie damskie

z lakową kapą parę 5,50 m.

dalej polecam

plyty gramofonowe, pocztówki, papiery, cygary, papierosy itd. itd.

A. Bedek,

w Wartemborku.

Jagody jałowcowe

(kadykowe) kupuje w każdej ilości.

Paweł Hirschberg,

Olsztyn.

Bacność!

Barzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,

ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50.

3 używane żelazne młockarnie. 2 używane roszerki, 2 używane maszyny do szycia sprzedaję tanio.

L. Kunath,

handel maszyn rolniczych przy małym dworcu.

Maszyna do szycia

(krawiecka) używana lecz w dobrym stanie, oraz stare koło jest u mnie tanio do nabycia.

Rudzewski,

Olsztyn Kurkenstr. 43.

Skład z mieszkaniem

w którym od 40 lat znajduje się dobrze dający skład mąki i towarów jest od zaraz lub później do wydzierżawienia.

Mannfrost,

w Wartemborku.

Posiadłość

36 mórg roli wtem łąki, budynek pod dachówką i chałupa dla ogrodników z całym inwentarzem mam natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż.

Józef Jaworowski,

w Pokrzywach (Friedrichstädt p. Neu Bartelsdorf)

Moją posiadłość

91 mórg dobrej roli, dwukośne łąki i torf chce zaraz w całości lub w parcelach sprzedać.

Jan Zarzinecki,

w Graskach (Graskau Gr. Pn den stacya Marcinkowo.

Posiadłość

składająca się z 68 mórg średniej roli wtem 7 mórg bardzo dobrych dwukośnych łąk, nowe murowane budynki, dobre żniwo, żywy i martwy inwentarz, w okolicy Wartemborka natychmiast tanio przy 6000 do 10000 marek wpłaty na sprzedaż. Adres wskaże ekspedycya Gazety.

Książeczki

jubileuszowe

przez OO. Franciszkanów polskie i niemieckie poleca

Księgarnia „Gaz.Olsz.“

Posiadłość

46 mórg roli, wtem 13 mórg dwusiecznej łąki, 3 konie, 4 sztuki bydła wszystko w jednym planie, pół kilometra od wsi kościelnej z żywym i martwym inwentarzem za 14.000 m. na sprzedaż.

Józef Kolaczek,

w Grzechowie (Neuthal p. Kurken.)

Posiadłość

50 mórg roli, wtem 4 mórg lasu, budynek murowany, szopa z całym inwentarzem i żniwem chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

A. Terletzki,

w Stawigudzie na wybudowaniu przy szosie.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy ucztach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej“.

Kołowce

w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekkich chód po tanich cenach

Spezialrad od 48 m.

węże od 1,85 m.. mantle 2 m., pumpy 95 fen., pedały 1,95 m.



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdadne

od 55 m. począwszy.

Reperacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.